

Sygn. akt VIII U 155/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Patrycja Bogacińska-Piątek
Protokolant:	Iwona Sławińska

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2015 r. w Gliwicach

sprawy T. K. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

przy udziale zainteresowanej M. N.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia

na skutek odwołania T. K. (1)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

z dnia 29 listopada 2012 r. **nr** (...)

oddala odwołanie.

(-) SSO Patrycja Bogacińska-Piątek

Sygn. VIII U 155/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 29 listopada 2012r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział

w Z. stwierdził, że zainteresowana M. N. w dniach: 8 lutego 2009r.,

8 marca 2009r., od 4 do 19 kwietnia 2009r., od 10 do 24 maja 2009r. i od 7 do 14 czerwca 2009r., jako osoba

wykonywająca pracę na podstawie umowy zlecenia u odwołującego płatnika składek C.K.M.I.D. (...) T. K. (2) podlega

obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu .

Z uzasadnienia decyzji wynika, że w efekcie kontroli przeprowadzonej u płatnika składek ustalono, iż odwołujący zawierał z zainteresowaną umowy o dzieło, które noszą znamiona umów zlecenia.

W odwołaniu od powyższej decyzji, odwołujący wniósł o jej zmianę poprzez orzeczenie, iż zainteresowana z tytułu zawartych umów o dzieło nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, iż w związku z prowadzoną działalnością zawierał z nauczycielami umowy o dzieło, na mocy których zobowiązywali się oni do przygotowywania i wygłoszenia cyklu wykładów zgodnie z przepisami prawa oświatowego, a następnie przeprowadzenia prac zaliczeniowych i egzaminów. Wskazywanie w umowie okresu miesięcznego jej wykonania związane było z przyjętą zasadą odbioru dzieła w częściach, zgodnych z terminami wykładów. Natomiast zgodnym zamiarem stron było, aby przedmiot umowy o dzieło obejmował okres semestru lub roku szkolnego i na taki okres wykonawca przygotowywał program nauczania.

ZUS wniósł o oddalenie odwołania podtrzymując stanowisko zawarte w zaskarżonej decyzji. Dodatkowo wskazał, że spór w niniejszej sprawie dotyczy kwalifikacji prawnej umowy zawartej między odwołującym a zainteresowaną. W ocenie organu rentowego stanowisko odwołującego jest wynikiem niewłaściwej interpretacji przepisów prawa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Odwołujący w ramach Centrum (...) prowadzi prywatne licea ogólnokształcące oraz prywatne szkoły policealne na terenie całego kraju. W ramach liceum oferuje ukończenie szkoły średniej i podejście do egzaminu maturalnego. Wszyscy wykładowcy byli zatrudniani na podstawie umów o dzieło na okresy kilku - kilkunastodniowe, których przedmiotem był przygotowanie wykładu, opracowanie materiału i sam wykład. Wielokrotnie zawierane umowy dotyczyły tego samego rodzaju czynności. Wynagrodzenie za pracę było ustalane za godzinę lekcyjną. Stopień zdawalności słuchaczy nie ma wpływu na wynagrodzenie nauczyciela.

Nauczyciele samodzielnie opracowywali swoje wykłady, przy czym byli związani ramami programowymi ustalonymi dla danego przedmiotu

Odwołujący nigdy nie uczestniczył w wykładach wygłaszanych przez zatrudnianych nauczycieli. Miał możliwość sprawdzenia, czy dany wykład został wygłoszony w oparciu o zapisy w dziennikach lekcyjnych.

W okresie objętym zaskarżoną decyzją odwołujący zawarł z zainteresowaną umowy o dzieło obejmujące bądź całe miesiące, bądź część miesiąca.

Zainteresowana M. N. prowadziła zajęcia z języka angielskiego w okresie od lutego 2009r. do czerwca 2009r. w liceum prowadzonym przez odwołującego. Nigdy nie miała kontaktu z odwołującym. Umowy miała zawierane co miesiąc, a wynagrodzenie uzależnione było od ilości przeprowadzonych zajęć. Realizowała program z tego przedmiotu który dostosowywała do poziomu słuchaczy. Odwołujący w żadnym stopniu nie ingerował w program, czy sposób prowadzenia wykładów, zainteresowana jedynie przedkładała w sekretariacie szkoły materiały na podstawie których prowadziła wykłady. Prowadziła również sprawdziany i odpytywała słuchaczy. Nikt jej pracy nie nadzorował i nie kontrolował jej pracy. Kiedy nie mogła być obecna na zajęciach zgłaszała ten fakt wcześniej i odrabiała te godziny w terminie późniejszym. Plan zajęć odbierała z sekretariatu. Tam też rejestrowała swoje przyjście na zajęcia i wyjście po ich zakończeniu. Miała przygotować słuchaczy do egzaminu maturalnego z języka angielskiego, ale nie wie czy któryś z jej słuchaczy zdał maturę z tego przedmiotu. Nie była z tego rozliczana. W tym czasie równolegle pracowała w Szkole Językowej (...) w K..

W umowach ustalono, że odbiór dzieła nastąpi w siedzibie szkoły a zainteresowana za wykonanie dzieła otrzyma wynagrodzenie. Integralną częścią umów o dzieło były wypełnione rachunki za ich wykonanie.

Zainteresowana otrzymywała wynagrodzenie tylko za przeprowadzone zajęcia.

W okresie od 14 lipca 2011r. do 21 czerwca 2012r. organ rentowy przeprowadził kontrolę u odwołującego. Kontrolą objęto okres od stycznia 2008r. do grudnia 2010r. a jej przedmiotem było ustalenie prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek i wpłat, do pobierania których zobowiązany jest wyżej wymieniony

organ rentowy oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i do ubezpieczenia zdrowotnego. W następstwie przeprowadzonego postępowania organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję.

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie: akt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w tym akt kontroli, zeznań zainteresowanej (k. 87-88 a.s.), umów o dzieło zawartych przez zainteresowaną z odwołującym (akta kontrolne).

Odwołujący nie kwestionował ustaleń organu rentowego, a jedynie jego interpretację przepisów.

Sąd ocenił zebrany materiał dowodowy jako kompletny i spójny, a poprzez to mogący stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Uznał, że nie zachodzi potrzeba przesłuchania odwołującego w sprawie, bowiem mimo prawidłowego jego wezwania pod rygorem pominięcia dowodu z jego przesłuchania, nie stawiał się na rozprawie bez uzasadnienia swojego niestawiennictwa. Nadto okoliczności faktyczne były niesporne, a problem sprawdzał się do kwalifikacji zawartych umów.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Organ rentowy ma uprawnienia do badania ważności umów cywilnoprawnych. Zgodnie, bowiem z art. 68 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2009, nr 205, poz. 1585) do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy między innymi stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych. Po myśli natomiast art. 83 ustawy ZUS wydaje decyzje w zakresie indywidualnych spraw w szczególności dotyczących zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i przebiegu ubezpieczenia. Organ rentowy posiada więc kompetencję do badania charakteru i do oceny prawnej umów stanowiących tytuł do zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i może wydawać decyzje w tym przedmiocie.

W okresach objętych zaskarżoną decyzją odwołujący zawarł z zainteresowaną umowy określone jako umowy o dzieło. Osoby wykonujące dzieło nie podlegają ubezpieczeniom społecznym.

Zgodnie z art. 6 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity Dz.U. z 2015r., poz. 121) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, zaś stosownie do treści art. 12 tej ustawy również do ubezpieczenia wypadkowego.

Obowiązek ubezpieczenia zgodnie z art. 13 pkt 2 trwa od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy umowy łączące zainteresowaną i odwołującego były umowami o dzieło, czy też miały charakter umów zlecenia. Co do zasady strony mają pełną swobodę w zakresie kształtowania treści łączącego je stosunku zobowiązaniowego (tzw. zasady swobody umów) - z tym, że treść ani cel stosunku prawnego nie mogą sprzeciwiać się właściwości (naturze) tego stosunku, ustawie, ani zasadom współzycia społecznego - art. 3531 k.c.

Umowa o dzieło należy do kategorii tzw. umów rezultatu i zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Do skutecznego zawarcia umowy o dzieło nie jest wymagane wydanie przyjmującemu zamówienie jakiegokolwiek rzeczy, na przykład materiałów potrzebnych do wykonania dzieła. Samo dzieło może mieć charakter materialny jak i niematerialny. Dzieło winno być konkretne i być indywidualnie oznaczone. Istotą umowy o dzieło jest więc osiągnięcie określonego przez strony, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Umowa zlecenia jest jedną z tzw. umów starannego działania. Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.) Zgodnie zaś z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. To odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie jakiego rodzaju umowa łączy strony stosunku cywilnego. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznych,

a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisji itp. Choć umowy te zakładają dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca – w razie niezrealizowania celu umowy – nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia – nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym.

W razie sporu co do rodzaju zawartej umowy cywilnoprawnej zastosowanie znajdują dyrektywy interpretacyjne zawarte w art. 65 § 2 k.c., zgodnie z którym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. O materialnoprawnym charakterze kontraktu nie decyduje nazwa nadana mu przez strony, lecz treść czynności cywilnoprawnej, na którą składają się prawa i obowiązki stron umowy, czyli sposób wykonywania danej umowy w praktyce.

Odnosząc powyższe rozważania do rozpoznawanej sprawy, ustalonego stanu faktycznego, w tym przede wszystkim sposobu wykonania umów łączących zainteresowaną

z odwołującym, stwierdzić należy, że umowy te należy zakwalifikować do umów starannego działania a nie umów rezultatu. W ramach zawartych umów praca zainteresowanej M. N. nie sprowadzała się do wygłoszenia autorskiego wykładu, lecz była powiązana z szeregiem innych czynności do których wykonania była zobowiązana np. prowadzenia zajęć lekcyjnych, wypełniania dziennika zajęć, przygotowywania tematów prac kontrolnych, odpytywania słuchaczy i sprawdzania za ich pomocą poziomu przyswojenia materiału przez słuchaczy, czy też uczestnictwa w spotkaniach z dyrekcją. Ich celem było przygotowania słuchaczy do egzaminu maturalnego. Okoliczność, że czynności te były objęte zakresem umów potwierdzają pisemne stanowiska stron, przesłuchanie zainteresowanej, jak również ustalenia protokołu kontroli.

Taki sposób realizacji zawartej umowy świadczy zdaniem Sądu, że jej celem było kształcenie słuchaczy, a nie działanie zmierzające do wytworzenia konkretnego, ściśle zindywidualizowanego dzieła. W konsekwencji przyjąć należy, że zawarte przez zainteresowaną i odwołującego umowy noszą cechy umów o świadczenie usług w rozumieniu przepisu art. 750 k.c., do których odpowiednie zastosowanie mają umowy zlecenia.

Nie można pominąć również okoliczności, że „zgodnym zamiarem stron zawartych umów było aby przedmiot umowy o dzieło obejmował okres semestru lub roku szkolnego,

z czym powiązany był program nauczania przygotowywanych przez wykonawcę”,

a „zawieranie ich w okresach miesięcznych miało na celu ułatwienie rozliczania się

z wykładowcami” [tak odwołujący w piśmie k.4]. Powyższe oznacza zamiar stałej współpracy stron umów, podczas gdy co do zasady umowy o dzieło oznaczają współpracę stron o charakterze incydentalnym.

Przedmiotem zawartych umów było świadczenie przez zainteresowaną określonych usług na rzecz działalności gospodarczej prowadzonej przez odwołującego. Czynności wykonywane przez zainteresowaną miały być wykonywane z należyłą starannością.

W odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. O tym, czy umowa została zrealizowana, decyduje w tym przypadku nie jakiś konkretny jej rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań.

Zdaniem Sądu, umów zawartych pomiędzy zainteresowaną a odwołującym nie można kwalifikować jako umów o dzieło, ponieważ zainteresowana nie zobowiązała się poprzez ich wykonanie do osiągnięcia w przyszłości konkretnego rezultatu, o jakim mowa w art. 627 k.c. Rezultat ten może mieć charakter materialny lub niematerialny, ale powinien zostać utrwalony w przedmiocie materialnym. Za wspomnianą koncepcją przemawia zwłaszcza wkomponowana w konstrukcję umowy o dzieło instytucja rękopisu za wady fizyczne dzieła oraz postanowienia dotyczące wydania, odbioru, utraty i zniszczenia dzieła, a także materiałów, z których ma być ono wytworzone

W przypadku pracy wykonywanej przez zainteresowaną brak jest jakiegokolwiek widocznego efektu pracy. Nie jest także możliwe poddanie pracy zainteresowanej sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Z umów zawieranych z odwołującym nie wynika odpowiedzialność za wady dzieła. Nie bez znaczenia pozostaje także sposób, iż nigdy nie dochodziło do odbioru dzieł przez odwołującego. Zainteresowana uznała, że rezultatem miało być przygotowanie słuchaczy do zdania egzaminu maturalnego z języka angielskiego, jednak nie wie czy osoby te zdały ten egzamin. Nikt jej z tego nie rozliczał. Tego rodzaju rezultat nie jest objęty dyspozycją art. 627 k.c.

Sąd pragnie przywołać wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 30 sierpnia 2012r. (sygn. akt III AUa 394/12), w którym to wyroku zaznaczono, że wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania. Czynnością końcową było przeprowadzenie przez zainteresowanych zajęć dydaktycznych, a więc typowych usług dydaktycznych i to na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem. Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela programu, konspektu, materiałów, w oparciu o które realizuje on program nauczania. Czynności te, nawet jeśli zostaną zmaterializowane na piśmie, czy nośniku elektronicznym (prezentacja multimedialna), nie mogą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, być utożsamiane z dziełem, którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła przeprowadzenia zajęć. Sąd stwierdził, że zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek. Odmienne bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia, czy też umowami o świadczenie usług – do których należy stosować przepisy o zleceniu – niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa.

Niekorzystny dla podmiotów stosujących umowy o dzieło do realizacji wykładów i kursów jest także wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2012r. (sygn. akt II UK 187/11). Wyrok ten potwierdził pogląd, że przychody instruktora jazdy muszą być obciążone składkami ubezpieczeniowymi, gdyż szkolenie kursantów może odbywać się tylko na podstawie umowy zlecenia. Spór dotyczył około 40 umów o dzieło, na podstawie których instruktor miał obowiązek przygotowania kursantów do egzaminu. Zdanie przez nich egzaminu nie miało wpływu na wysokość wynagrodzenia instruktora. Osoba przygotowująca kursantów do zdania egzaminu na prawo jazdy nie może świadczyć usług na podstawie umowy o dzieło, gdyż instruktor w praktyce nie może zobowiązać się, że uczestnik szkolenia zda egzamin na prawo jazdy. Umowy miały dwie cechy:

- instruktor zobowiązywał się do przeszkolenia określonej w umowie liczby osób, a zwińczeniem nauki było umożliwienie im przystąpienie do egzaminu na prawo jazdy,
- instruktor był zobowiązany starannie wykonać zadanie przeszkolenia, ale nie obciążała go odpowiedzialność za rezultat.

To, że zobowiązanie do wykonywania pracy instruktora nauki jazdy nie jest gwarancją rezultatu, lecz jest realizowane w ramach umowy starannego działania, stwierdził już wcześniej Sąd Najwyższy w wyroku z 9 grudnia 2008r. (sygn. akt I UK 140/08). Taka ocena ma zastosowanie również do stanu faktycznego w niniejszej sprawie : odpowiednie dopasowanie materiału szkoleniowego, czy zaliczenie egzaminu maturalnego nie miało w niniejszej sprawie wpływu na wysokość wynagrodzenia, a zawierane umowy były umowami starannego działania.

Sąd uznając odwołania za bezzasadne oddalił je na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

SSO Patrycja Bogacińska – Piątek